

Bajeczka „Zajaczek Kicaczek”

Zajaczek Kicaczek budzi się wraz ze wschodzącym słońcem („słońce wschodzi” – wdychamy powietrze nosem, podnosimy się z przysiadu, stajemy prosto, wyciągamy w górę ręce, „pokazujemy promienie słońca” - machamy rękoma, wydechamy powietrze buzią). Przeciąga się, ziewa (szeroko otwieramy buzię) i wychodzi z norki (wysuwamy język z buzi, przesuując nim po podniebieniu, górnych dziąsłach, zębach i górnej wardze). Na dworze jest ciepło i słonecznie. Kicaczek czuje, że burczy mu w brzuchu (wołamy: „bur, bur”). Masuje więc brzusek (czubkiem języka masujemy podniebienie) i zastanawia się, gdzie pójść na śniadanie. Postanawia uda się do ciotki Szarouszki, która mieszka obok ogrodu warzywnego.

Zajaczek kica po łące („kicamy – dotykamy czubkiem języka różnych miejsc na podniebieniu), a nad nim przelatują dwa wróbelki (podnosimy się z przysiadu, machając rękoma – wdychamy powietrze nosem, prostujemy nogi, stając na palcach – wydechamy powietrze ustami). Wróbelki są bardzo dobrze wychowane, więc wołają wróbelkowe „dzień dobry” (wypowiadamy: „ćwir, ćwir”). Kicaczek kica dalej i spotyka pięknego, kolorowego motyla. Motyl siedzi na kwiatku i wygrzewa się w słońcu, trzepocząc skrzydełkami (dotykamy językiem kącików ust). Zajaczek macha mu na powitanie uchem (próbujemy dotknąć językiem raz nosa, raz brody).

Kicaczek kica dalej i mija staw. A w stawie pływają ryby (układamy usta w „rybi pyszczek”), słyhać też kumkanie żab (wołamy: „rech, rech, kum, kum”; robimy „żabi pyszczek” – nabieramy dużo powietrza nosem, z buzi robimy „balonik” (nadymamy policzki) i głośno wypuszczamy powietrze ustami). Żaby przeskakują z kamienia na kamień (czubkiem języka dotykamy na przemian zębów dolnych i górnych). W wodzie brodzi czapla (wołamy: „człap, człap”), powoli i statecznie stawia swe długie nogi (kilkakrotnie dotykamy językiem górnej wargi, prawego kącika ust, dolnej wargi i lewego kącika ust).

Kicaczek kica dalej i słyszy bzyczenie pszczoł (wypowiadamy: „bzzz, bzzz”).

Pszczoły tańczą powitalny taniec nad jego głową (**wykonujemy językiem w buzi koła, najpierw w prawo, potem w lewo**). „Jak się macie? – pyta zajączek, a one odpowiadają. Kicaczek kica dalej i słyszy piękną muzykę. To świerszcz tak pięknie gra, przeciągając smyczkiem po strunach skrzypiec (**przesuwamy językiem po górnych zębach i za zębami**). Aż mrówki tańczą w pobliskim mrowisku („**liczymy mrówki**” – **czubkiem języka dotykamy wszystkich zębów po kolei**). Kicaczek też tańczy chwilkę i kica dalej (**dotykamy czubkiem języka różnych miejsc na podniebieniu**). Na swej drodze spotyka gąsienicę. Gąsienica wspina się mozolnie po łodydze stokrotki (**wysuwamy język z buzi ruchem wahadłowym – od strony prawej do lewej, nie opierając go o zęby**). Chce się położyć na stokrotce jak na leżaku i pogrzać w romieniach słońca (**robimy z języka „wygodne łóżko dla gąsienicy” – boki i przód języka unosimy do góry, tak by na środku powstało wgłębienie**).

Kicaczek wędruje dalej, aż tu nagle przed jego nosem na nitce pajęczyny opuszcza się pająk (**język ułożony na górnej wardze wsuwamy do buzi, przesuwając nim po wardze, górnych zębach i dziąsłach**). Zajączek wita się z pajakiem i spieszy dalej. Mija ślimaka, który właśnie chowa się do swej muszli (**cofamy język leżący na dnie jamy ustnej jak najdalej**). Już widać norkę cioci Szarouszki, obok ogród warzywny, a w ogrodzie pyszną marchewkę i kapustę. Oblizuje się głodny Kicaczek (**oblizujemy wargi ruchem okrężnym**). Jeszcze trzy kicięcia i już puka do norki cioci (**pukamy: „puk, puk”**). Ciocia Szarouszka wita go gorąco (**puszczamy buziaczki**). Podaje mu świeże, młode marchewki i dorodną kapustę. Kicaczek zajada je ze smakiem (**poruszamy buzią, jakbyśmy coś jedli**). Jest teraz najedzony, już mu w brzuszku nie burczy.

Bajeczka logopedyczna „Zajączek Kicaczek” pochodzi z książki Anny Tońskiej – Mrowiec pt. „Języczkowe przygody i inne bajeczki logopedyczne”, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2013, s. 82 – 83.